

List Stanisława Ignacego Witkiewicza do Brunona Schulza z 23 kwietnia 1938 roku

23 IV 1938

Kochany Brunonie – Już od wieków nieomal zbieram się z listem do Ciebie, czekając aż przeczytam Twoją książkę (niektóre kartki wspinałem!) i aż coś lepszego w moim życiu zajdzie, aby Cię nie martwić fatalnymi wiadomościami. Tym muszę Cię zmartwić, że zaszła w moim życiu wielka katastrofa, tzn. owa kobieta, którą widziałeś w kinie i którą kochałem (i Kocham dotąd) jak córkę (w tym natężeniu, które mogą jedynie do miłości matki porównać), opuściła mnie definitywnie na skutek moich zdrad (?)¹ i kłamstw, które były wynikiem znów „szpryngłów”, które ona robiła, wymagając ode mnie poprawy, a nie dając mi warunków do jej spełnienia. $\frac{3}{4}$ winy moje – $\frac{1}{4}$ jej. Jestem zupełnie tym zdruzgotany – jest to strata nie kochanki, tylko najdroższej istoty na świecie. Nie wiem, czy się podniosę spod tego ciosu. Piszę jak kucharka – ale prawdziwe nieszczęście nie usposabia do literatury i lubi raczej banalną pospolitość wyrazu. Dostyc. Staram się trzymać się i pracuję, ale jest okropnie ciężko. Wypuszczono mi wnętrze i uderzono batem w pysk. (Ty byś to lubił). 80 kilo (!) wszystkich podarków plus obrazy odesłane na Bracką zwrócono mi tu. Trup mój siedzi w tym k o s z u i płacze nad utraconym szczęściem. W ogóle, jak gołę się rano, mam wrażenie, że gołę własnego trupa do trumny. Nie wiem, co zrobię – mam kilka propozycji na gościnne występy, a żyć mi się nie chce. Mimo to jakimś cudem utrzymuję się w formie i dużo pracuję. Napisz zaraz i pociesz mnie, nie licząc się ze mną, że tak długo do Ciebie nie pisałem. Wysłałem tylko kartkę w odpowiedzi na jeden z najpiękniejszych listów (Twój), jak[i] zdarzyło mi się otrzymać. Dotąd nie przeczytałem *Ferdydurki*. Całą uwagę skupiłem obecnie na filozofii i to na specjalnym zagadnieniu przewyciężenia Koła Wiedeńskiego (obecnie Carnap²). Tu był tydzień zimy jak w styczniu – sanki, mróz – 6° i okiści. Teraz przychodzi chlapa. Mam gram kokainy, ale nie mam odp[owiedniego] towarzystwa do zażycia. Jednak paliłem i piłem piwo. W nagłym wypadku to pomaga. Ściskam Cię serdecznie. Chyba nie rozdzieli nas Gombrowicz.

Twój Witkacy

Napisz łatwą, b. dziwną sztukę teatr. = synteza sceniczna cynamonów.
Wystawimy Ci ją w tutejszym teatrze art., który robimy.

-
- 1 Wszystkie dopiski w nawiasach okrągłych (wykrzykniki, znaki zapytania) pochodzą od Witkacego.
 - 2 Rudolf Carnap (1891–1970) – niemiecki filozof i logik, jeden z twórców Koła Wiedeńskiego, szkoły filozoficznej niemieckiego neopozytywizmu.

Tekst listu oraz przypisy według wydania: Bruno Schulz, *Dzieła zebrane*, tom 5: *Księga listów*, zebrał i przygotował do druku Jerzy Ficowski, uzupełnił Stanisław Danecki, Gdańsk 2016. Przypisy oznaczone inicjałami S.D. opracował Stanisław Danecki, J.J. – Jerzy Jarzębski.